

"PRZEGLĄD KATOLICKI"

**JAKIE JEST WEDŁUG ŚW. TOMASZA
STANOWISKO W SPOŁECZNOŚCI,
NALEŻNE PRZECIWNIKOM WIARY
CHRZEŚCIJAŃSKIEJ?**



KRAKÓW 2014

www.ultramontes.pl

Jakie jest według św. Tomasza stanowisko w społeczności, należne przeciwnikom wiary chrześcijańskiej?

"PRZEGLĄD KATOLICKI"

Spółeczność nowożytna, w materialistowskim kierunku pojęć i dążeń swoich, ściągnęła do ziemi rodzaj ludzki; po ziemi się czołgają i w ziemi się grzebią, na kształt płazów i robactwa, synowie tego świata, każdy wedle zachcenia swego i wedle pożądlności swojej; polot zaś dusz w górę ku rzeczom wyższym przez wiarę i przez miłość, poczytuje się za prywatną zgoła fantazję i egzaltację dziwaków czy fanatyków, a nadto jeszcze co chwila i na wszelki możliwy sposób różne napotyka ze strony nowożytnego państwa i ze strony społeczności utrudnienia. Społeczność tych czasów nowych wyrzekła się wiary i religii; na sumieniu jej ciąży zbrodnia publicznego odstępstwa od Boga.

Inaczej wieki średnie, a mianowicie św. Tomasz, najwspanialsze tych wieków światło, uważały i traktowały społeczną jedną wiarę chrześcijańską powinność. Prawdziwym, w pełnym znaczeniu tego słowa, obywatelem mógł być tylko ten, kto należał do Kościoła; chrzest był bramą, nie tylko do drugich sakramentów (*janua sacramentorum*), ale i do wszystkich praw obywatelskich; uroczyste wyznanie wiary poprzedzało zwykle objęcie świeckiego nawet urzędu, życie cywilne najściślej było spojone z życiem religijnym, głośne i jasne przyznawanie się do wiary było ogólnym, tak zwierzchników jak i podwładnych obowiązkiem, a świecki kodeks karny odstępstwo od wiary prawdziwej i uporne powadze i nauce Kościoła sprzeciwianie się najsroższymi, jako najcięższe przeciw społeczności przestępstwo, okładał karami. Dodajmy tu nawiasem, że i protestanci w XVI wieku, i później, *także* mieli swoje sądy na kacerzy, a zatem z tak zwanego "stanowiska nowożytnego" nic zgoła nie mają do zarzucenia katolickim w tej mierze pojęciom i zasadom.

Jakież więc stanowisko przyznaje św. Tomasz w społeczności przeciwnikom wiary chrześcijańskiej? Czyli, mówiąc po naszymu, co trzyma o tak zwanej tolerancji religijnej?

Dwojakie według Doktora Anielskiego (2-a 2-ae, *qu.* 16, *a.* 1. *in corp.*) jest niedowiarstwo (*infidelitas*): ujemne i dodatnie. Przez *pierwsze* rozumie się prosta tylko niewiadomość wiary, jaka jest u pogan, którzy jeszcze nie słyszeli o Chrystusie. Takie niedowiarstwo św. Tomasz wymawia od wszelkiej winy:

"Prosty brak wiary (*infidelitas pura, negatio fidei pura*)", powiada, "czyli niedowiarstwo pogan, którzy o wierze nic nie słyszeli, nie ma na sobie charakteru własnego grzechu, ale raczej charakter kary tylko, ponieważ taka rzeczy Bożych niewiadomość pochodzi z pierworodnego grzechu pierwszych rodziców naszych. Takich pogan czeka kiedyś sąd i potępienie za inne grzechy, jakich się sami dopuścić mogli, a które bez wiary nie mogą być odpuszczone, ale żadną miarą nie będą potępieni za samo tylko niedowiarstwo swoje. Dlatego Pan w Ewangelii mówi: *Gdybym nie był przyszedł, i nie mówił do nich, nie mieliby grzechu* (Jan 15, 22), co według wykładu św. Augustyna na to miejsce (*Tract. 89 in Joan.*), ma się rozumieć o grzechu rozmyślnego przeciw kazaniu Pańskiemu niedowiarstwa".

Tak więc, Doktor Anielski wymawia pogan od wszelkiej własnej winy w tym, że wiary nie mają, i jak najszerzą przyznaje im tolerancję, chociaż jako poganie w prawach służących obywatelowi społeczności chrześcijańskiej uczestnictwa mieć nie mogą. Poganinowi, zabłąkanemu wśród społeczeństwa chrześcijańskiego, należy się od nas litość, należy mu się bezwarunkowa i zupełna osoby, mienia i sławy jego obrona i opieka, ale urzędów i dostojęństw publicznych dostąpić nie może. Skoro niewiara jego jest bez winy, żadnej więc za nią karze podlegać nie może; a lubo miłość chrześcijańska nie zaniecha starania w celu doprowadzenia go do Kościoła, i zapewnienia mu tym samym szczęśliwości wiecznej, wszakże wolno mu te rady i upomnienia odrzucić, i chociażby aż do końca nieczułym na nie pozostał, ani włos jeden za to z głowy jego nie spadnie. I dzisiaj także, dzięki niechrześcijańskiemu urządzeniu stosunków społecznych, dzięki szerzącemu się i w rodzinie i w szkole, i w ustawach publicznych naturalizmowi, wiele podobno znalazłoby się takich, do których by powyższe zasady w zupełności dały się zastosować; nie brak i dzisiaj takich, choć nie z imienia, ale w rzeczy samej, pogan wśród społeczności chrześcijańskiej żyjących, którzy, choć wedle słuszności nie powinni być dopuszczeni do urzędu nauczania i innych urzędów publicznych, wszakże z uwagi na to, że nie tyle z własnej winy takimi się stali, ile raczej wpływ otoczenia, w jakim wzrosli, takimi ich uczynił, nie na niewczesną surowość, ale na litość i pobłażanie zasługują.

Inny i surowszy sąd wydaje święty Tomasz o niedowiarstwie *dodatnim*, to jest takim, które świadomie, rozmyślnie i upornie sprzeciwia się nauce objawionej, albo zgoła nią gardzi (*contrarietas ad fidem, qua scilicet aliquis repugnat auditui fidei, vel etiam contemnit ipsam*). Taki upór grzeszny jest i karygodny, bo rodzi się z pychy, dla której człowiek nie chce poddać rozumowi

swego przepisom wiary i prawdziwemu podaniu Ojców; skąd i św. Grzegorz Wielki (*Moral.* 31. c. 17) mówi, że wszelkie nowości w wierze czyli kacerstwa, pochodzą z żądz próżnej chwały (*Ibid. ad tertium*).

Uporne to i grzeszne sprzeciwianie się wierze poznanej, dwojakiego tylko może być rodzaju (*art. 5. in corp.*): albo człowiek poznał wiarę jeszcze w figurach ją przepowiadających, a teraz zaprzecza obecnego już figur tych spełnienia, jak to czynią *żydzi*, albo też, poznawszy całkowitą i zupełną wiarę chrześcijańską, potem w pewnych punktach onejże się sprzeciwia, jak *heretycy*, lub wreszcie zupełnie od niej odpada, jak *odstępcy* (1).

Jak św. Tomasz zapatruje się na stanowisko żydów w społeczności chrześcijańskiej, o tym powiemy niżej; tu nasamprzód obaczmy, jaka jest nauka jego co do społecznego stanowiska nowowierców czyli *heretyków*.

Na samym wstępie, dla uspokojenia każdego, kto by tego potrzebował, objaśniamy, że przez *heretyków* św. Tomasz rozumie takich, którzy sami *tylko co* od Kościoła i wiary katolickiej odpadli, i upornie onejże się sprzeciwiają, nie zaś tych, którzy, w błędnym wyznaniu narodzeni, w dobrej wierze za prawdziwą naukę chrześcijańską przyjmują tę, jaką mieli sobie za młodu podaną, którzy zatem nie są winni własnego i rozmyślnego sprzeniewierzenia się ślubom, prawdziwemu Kościołowi uczynionym (2).

Grzech kacerstwa na tym się zasadza, że człowiek nim zarażony rozmyślnie i złośliwie od prawdy Boskiej odpada, a cały się oddaje dowolnie obranemu, subiektywnemu, błędnemu zdaniu, że zatem to, co jest ludzkiego, przenosi nad to, co jest Boskiego, i błąd nad prawdę nie ulegającą wątpliwości: *Infidelitatis objectum est veritas prima, sicut a qua recedit (infidelis); sed formale ejus objectum, sicut ad quod convertitur, est sententia falsa quam sequitur* (2-a 2-ae, *qu. 10, a. 5, ad primum*). Zatem, powołując się na te słowa Apostoła: *Lepiej im było, nie uznać drogi sprawiedliwości, niżli poznawszy wrócić się nazad od podanego im rozkazania świętego* (2 Piotr. 2, 21), św. Tomasz raczej jeszcze wymówienia godnymi uznaje pogan, którzy *drogi sprawiedliwości* nigdy nie poznali, niż heretyków, którzy od poznanej już drogi odstąpili (2a 2-ae, *qu. 10, a. 6*), a których wina tym jeszcze większa, że nie dotrzymują tego, co Kościołowi *ślubowali*; ciężej bowiem grzeszy ten, kto uczynionego ślubu nie dopełnia, niż ten, kto ślubu nie uczynił.

Z tego więc powodu Doktor Anielski dozwala użycia zewnętrznego przymusu na heretyków, aby śluby swoje spełnili, i zobowiązaniom swoim

uczynili zadość: *Sunt etiam corporaliter compellendi, ut impleant quod promiserunt, et teneant quod semel susceperunt (Ibid.)*. "Bo", powiada jeszcze, "uczynienie ślubu jest rzeczą wolnej woli, ale spełnienie ślubu jest ścisłą powinnością, i dlatego godzi się i należy heretyków przynaglać do tego, aby byli wiernymi, jak i Augustyn do Bonifacjusza Comesa pisze w te słowa (*ep. 185, olim 50*): "Czegóż krzyczą ci innowiercy o wolności wierzenia lub niewierzenia? Komuż, mówią, Chrystus kiedy gwałt zadawał? Niechże się dowiedzą od Pawła, jako Chrystus naprzód go siłą przymusił a potem nauczył" (*Ibid. ad tertium*).

Lecz, jeśli heretyk, wbrew wszelkim środkom dla upamiętania jego użytym, trwał dalej w uporze, wtedy rzeczywiście stanowisko jego w społeczeństwie chrześcijańskim, jakim było w wiekach średnich, i jak nam Doktor Anielski zasady nim rządzące przedstawia, staje się w wysokim stopniu nieprzyjemnym. Od chwili jak uporem swoim zmusił Kościół do rzucenia nań wyroku klątwy, heretyk pozostaje, jak Robinson na odludnej wyspie swojej, jeden i samotny pośród chrześcijaństwa. Nie wolno wiernym obcować z nim, a to dla dwóch przyczyn: raz dlatego, aby sam miał potrzebną mu karę, a po wtóre dlatego, aby trzoda zdrowa nie była zarażona styczną z owcą parszywą. Albowiem "*trocha kwasu wszystko ciasto zakwasza*" (1 Kor. 5, 6) i samże św. Paweł właśnie na ten powód się powołuje, gdy kazirodcę ze społeczności wiernych wyrzuca. "Za karę Kościół wiernym swoim zabrania obcowania z takimi niewiernymi, którzy od raz przyjętej wiary odstępują, czy to fałszując ją, jak to czynią heretycy, czy też zupełnie od niej odpadając, jak odstępcy; bo i tych i tamtych Kościół karze klątwą, jako upornych przeniewierców" (2-a 2-ae, *qu. 10, a. 9*). "Tylko należycie oświeconym i mocnym w wierze obcowanie z wyklętymi może być w razie potrzeby dozwolonym" (*Ibid*).

Świeckie następstwa, wynikające z klątwy za herezję, nie przeczymy, że były straszne. Uporny i na wszelkie upomnienia zatwardziały podpadał sądowi gardłowemu; tego wymagał kodeks karny, nie kościelny, ale świecki, w hardym odstępstwie od wiary i w buncie przeciw Kościołowi Bożemu uznający jedną z najcięższych zbrodni społecznych i w ogólności bez żadnego porównania sroższy od wszelkiej surowości dzisiejszych sądów naszych, kiedy już za samą tylko kradzież skazywał na szubienicę. Ale to już nie ma nic wspólnego z Kościołem, ani z teologią św. Tomasza. Trybunał Kościelny, gdy po długich a daremnych próbach zmuszony był uznać niemożność skruszenia pychy kacerskiej, a zatem i wydać na nią wyrok klątwy, polecał winowajcę łaskawości sędziów świeckich; dawał więc dowód nierównie większej tolerancji niż tak

zwani "reformatorowie", że tylko jednego z nich wspomnimy Kalwina, który z taką dziką zawziętością pastwił się nad Michałem Serwetem. Św. Tomasz sam w zupełności trzyma się tej zasady, że do wiary nikogo nie należy zmuszać; i nie masz w tym żadnej z jego strony sprzeczności, gdy mimo to usprawiedliwia (a. 8) postępowanie Kościoła z heretykami, powołując się na przykład św. Augustyna, który, jak sam o sobie opowiada (*epist.* 153), doświadczeniem nauczony przekonał się, iż za daleko przedtem posuwał swą dla upornych kacerzy łagodność; postrach bowiem rzucony przez edykty cesarzów bizantyjskich przeciw rozmyślnemu niedowiarstwu, tak się okazał zbawiennie skutecznym, że teraz wielu woła: "Dzięki Bogu iż potargały się więzy nasze!". Jako i na innym miejscu (*Contra epist. Parmeniani*, 3, 2) tenże Ojciec św. pisze te słowa: "Gdzie nie masz obawy wyrwania pszenicy zarówno z kąkołem, to jest gdzie przewrotność kacerskiego człowieka tak powszechnie jest wiadomą, i tak jawnie się w szkaradzie swej okazuje, iż żadnego nie znajduje obrońcy, tam surowość urzędu kościelnego niech sprawy nie zasypia".

Dalej i św. Tomasz się nie posuwa, i tym piękne charakterowi swemu oddaje świadectwo. My zaś na zakończenie każdemu człowiekowi myślącemu postawimy to pytanie: Czy społeczeństwo, broniące całości wiary swojej, i żadnego w niej nie dopuszczające wyłomu, nie jest bez porównania poważniejszym i poważania godniejszym, niż ta bezduszna lekkomyślność nowożytnego naturalizmu, poczytującego sobie za nic Objawienie Boga prawdziwego, i to w gruncie na to tylko, aby nadać sobie pozór tolerancji, która, jako sama w sobie nie jest prawdziwą, chrześcijańską tolerancją, tak też ostatecznie, ze szkodą rzeczy i Boskich i ludzkich, idzie tylko na pożytek destrukcyjnym żywiołom błędu i negacji? (3)

Artykuł z czasopisma "Przegląd Katolicki". Rok dziewiętnasty, Warszawa 1881, nr 48. Dnia 1 grudnia 1881 r., ss. 777-780. (a)

(Pisownię i słownictwo nieznacznie uwspółcześniono).

Przypisy:

(1) *Cum peccatum infidelitatis consistat in renitendo fidei, hoc potest contingere dupliciter: quia aut renititur fidei nondum susceptae, et talis infidelitas est paganorum sive gentilium; aut renititur fidei christianae susceptae, et hoc vel in figura, et sic est infidelitas Judaeorum, vel in ipsa manifestatione veritatis, et sic est infidelitas haereticorum.* Ibid. art. 3 in corp.: *Alii sunt infideles, qui quandoque fidem susceperunt vel eam profitentur, sicut haeretici et quicunque apostatae.*

(2) *Aliquis gravius contra fidem peccat, qui fidei renitatur susceptae, quam qui renititur fidei nondum susceptae* (2-a 2-ae, qu. 10, a. 6). I niżej (a. 11) jeszcze jaśniej wypowiada swoją w tym względzie tolerancję, gdy mówi: *Etiam haereticorum ritum aliquando Ecclesia toleravit, quando erat magna infidelium multitudo*. Ta *magna multitudo*, ten ci jest dzisiaj stan rzeczy powszechny we wszystkich niemal krajach Europy.

(3) Obszerniejsze tego przedmiotu objaśnienie, i dalsze myśli powyżej napomkniętych rozwinięcie znajdzie czytelnik u św. Tomasza, 2-a 2-ae, qu. 11, a. 3: "*Utrum haeretici sint tolerandi?*".

(a) Por. 1) "Przegląd Katolicki", [Św. Tomasz z Akwinu i jego nauka](#).

2) Bp Franciszek Lisowski, [Św. Tomasz z Akwinu o rozwoju dogmatów](#).

3) Ks. M. Dietz SI, [Dogmat stworzenia wedle św. Tomasza z Akwinu](#).

4) F. J. Holzwarth, [Życie umysłowe w Wiekach Średnich. Wielcy scholastycy XIII wieku](#).

5) Św. Tomasz z Akwinu, [Modlitwy. Orationes](#).

6) P. Constantinus de Schaezler SI, [Divus Thomas, Doctor Angelicus, contra liberalismum invictus veritatis catholicae assertor. De doctrinae S. Thomae ad extirpandos huius aetatis errores vi et efficacia commentarius in sexto centenario Angelici Praeceptoris](#).

7) Fr. Josephus Calasanctius Card. Vives OFMCap., [Summula Summae Theologiae Angelici Doctoris S. Thomae Aquinatis](#).

8) Ks. Ignacy Grabowski, [Prawo kanoniczne. O występkach przeciw wierze i jedności kościelnej](#).

9) Ks. Franciszek Bączkowicz CM, [Przepisy Kościoła odnoszące się do współżycia katolików z heretykami](#).

10) Ks. Jules Didiot, [Herezja](#).

11) Kwintus Septymiusz Florens Tertulian, [Preskrypcja przeciw heretykom](#).

12) Ks. Maciej Sieniatycki, a) [Apologetyka czyli dogmatyka fundamentalna](#). b) [Zarys dogmatyki katolickiej](#).

13) Ks. Marian Morawski SI, [Asemityzm. Kwestia żydowska wobec chrześcijańskiej etyki](#).

(Przyp. od red. *Ultra montes*).



([HTM](#))